Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 18 sierpnia 1939 | Nr 227

Wojciech Korfanty nie żyje

Warszawa 17 VIII. PAT. Dziś o g. 4 rano w szpitalu św. Józefa zmarł Wojciech Korfanty

Wojciech Korfanty urodził się 20 kwietnia 1873 r. w Siemianowicach, w rodzinie górniczej. Po ukończeniu szkoły elementarnej w Siemianowicach wstąpił do niemieckiego gimnazjum w Katowicach. **Wydalony z niego za manifestowanie uczuć patriotycznych,** zdał jednak maturę jako eksternista i na studiach wyższych w Berlinie i Wrocławiu **oddawał się z zapałem pracy organizacyjnej w polskich organizacjach robotniczych. Był jednym z najczynniejszych działaczy chrześcijańskich Związków Zawodowych.**

W roku 1903 jako znany już działacz narodowy kandydował do Reichstagu. Wybory przyniosły mu zdecydowane zwycięstwo, mimo wszelkich wysiłków ze strony niemieckich przeciwników politycznych i współdziałających z nimi władz administracyjnych.

Przez 15 lat był Wojciech Korfanty członkiem Reichstagu i sejmu pruskiego gorąco **broniąc praw narodowych ludu śląskiego.** W październiku 1914 r. wygłosił ostatnią mowę w berlinskim parlamencie wyjaśniając stanowisko narodu polskiego. **Wyraźnie oświadczył wówczas, że Polacy domagają się zjednoczonej Polski z dostępem do morza.**

W chwili gdy Polska zrzucała nieznośne brzemię niewoli, Korfanty był jednym z organizatorów **Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.** Następnie **wielkie zasługi położył na polu odzyskania dla Polski prastarej ziemi Śląskiej, jako kierownik akcji plebiscytowej.** W niepodległym państwie polskim **był posłem i senatorem,** jakoteż **posłem Sejmu śląskiego i przywódcą stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku.** W roku 1930 był więziony przez 3 miesiące w Brześciu, po czym wyjechał do Czech i Francji, jako emigrant polityczny. Po powrocie do kraju został ponownie uwieziony w Warszawie, lecz wypuszczony z powodu złego stanu zdrowia. Ciężka choroba wątroby położyła kres jego życiu.

Był to jeden z najwybitniejszych polityków śląskich, wielki Patriota i wierny Syn Kościoła katolickiego. — Cześć Jego pamięci!

Nowy plan „pokojowy" Hitlera

Omawiając kulisy rozmów w Salzburgu i Berchtesgaden, zwrócić należy uwagę na moment technicznego ich wyreżyserowania: na przyjazd min. Ciano. Zdawałoby się, że jest to fakt sam przez się zrozumiały, że nie ma w tym żadnego problemu: ministrowie chcieli wymienić poglądy, więc spotkali się. Rzecz nie jest taka prosta. Ministrowie mogą wymieniać poglądy i bezustannie je wymieniają inną drogą: rozmowy telefoniczne, tajna poczta itd. Spotkania osobiste poprzedzone wyreżyserowaniem stosownego tła, mają inny charakter: służą do wywołania pewnego, zamierzonego wrażenia na zewnątrz. I w tym tkwi sedno rzeczy, gdy chodzi o wizytę min. Ciano w Niemczech. Kierownicy „osi" nieraz wymieniali ze sobą poglądy, a do wiadomości ogółu dochodziły najwyżej przypuszczenia i mgliste pogłoski. Czemu uznali oni za stosowne w obecnej chwili nadać rozmowom to wszystko, co nazywamy tłem zewnętrznym?

PARTNERZY „OSI" PODZIELILI ROLE.

Odpowiedź jest prosta: „oś", a raczej przede wszystkim Niemcy przygotowują się do zasadniczego wystąpienia, chodzi obecnie o odpowiednią reżyserię. Jasną jest rzeczą, że groźby i wymyślania pod adresem przeciwników, tupanie nóżkami i pobrzękiwanie szabelką nie może trwać za długo. Trzeba uczynić coś konkretnego, gdyż inaczej grozi śmieszność.

Wyniki rozmów w Berchtesgaden nie są znane, nie wiemy nic pewnego o najbliższych planach kanclerza III. Rzeszy. Mamy jednak szereg doświadczeń odnośnie do taktyki Führera, stosowanej już poprzednio. W świetle tych doświadczeń możemy przypuszczać, jaki będzie przebieg wypadków w najbliższej przyszłości.

Rozmowy w Salzburgu zainaugurowały okres przejściowy.

Jak długo będzie on trwać? Powszechnie wskazuje się, że na przełomie sierpnia i września nastąpią owe przełomowe zdarzenia. Tymczasem chodzi o wywołanie odpowiedniej atmosfery: z jednej strony odpowiedniego napięcia, a z drugiej o przeforsowanie jakichś możliwości rokowań. I tu partnerzy osi podzielili się rolami. Niemcy wzmogły dotychczasowe napięcie propagandy antypolskiej. Rzeczą znamienną jest, że artykuły dzienników niemieckich nie mówią już tylko o Gdańsku, lecz z całą bezwzględną brutalnością domagają się „zlikwidowania korytarza" (!). „Nachtsausgabe" z naciskiem oświadcza, że zagadnienie Pomorza i Gdańska jest zagadnieniem honoru niemieckiego, dlatego nie może tu być żadnego kompromisu (!). Z drugiej strony cała prasa niemiecka w ostry i zjadliwy sposób wyśmiewa koncepcję jakiejś konferencji międzynarodowej czy innego rodzaju rokowań. Zdaniem Niemców, sprawa Gdańska jest najzupełniej prosta i istnieje tylko jedno jej rozwiązanie: w myśl niemieckich zaborczych planów.

Obok tego rodzaju wystąpień prasy niemieckiej, w prasie drugiego partnera osi pojawiają się artykuły, które wskazują, że na odcinku gdańskim rzekomo nie ma już większego napięcia, że czas pracuje tam dla Niemiec i sprawa ta w bliżej niewiadomy sposób, ale na pewno sama się rozwiąże. Ponadto pojawiają się na łamach włoskich dzienników pogłoski o zwołaniu konferencji, która by załatwiła sporne zagadnienia. Wszystko to świadczy, że porozumienie Goebbels—Alfieri działa sprawnie: dwie trąby propagandowe grają melodię pozornie miejscami niezharmonizowaną, ale w gruncie rzeczy muzykanci i zgrali się uprzednio.

AKCJA JAPOŃSKA.

Zwróćmy uwagę na inny odcinek, w którym ostatnio wyraźnie wzrasta napięcie. Japończycy nie zdeklarowali jeszcze oficjalnie swego stanowiska wobec możliwości sojuszu z Berlinem i Rzymem, ale nie ma wątpliwości, że Niemcy bardzo gorliwie zapobiegają koło jego realizacji. Byłoby to dla nich nowe narzędzie wywierania nacisku na przeciwników w Europie i prób ich sterroryzowania. W najbliższych dniach sprawa ta rozstrzygnie się. Obok tego Japończycy zmierzają wyraźnie do zaostrzenia sytuacji na terenie innych koncesji europejskich w Chinach: groźba blokady Hongkongu wisi w powietrzu. Nie ma nic nieprawdopodobnego w tym, że wszystko to dzieje się w pewnym porozumieniu z Berlinem.

NOWE WYSTĄPIENIE HITLERA.

Jak już powiedzieliśmy, obrady w Salzburgu i Berchtesgaden rozpoczęły okres przejściowy, aż do jakiegoś konkretnego wystąpienia Hitlera. Wiele danych wskazuje na to, że

kanclerz daleki jest jeszcze od ryzykowania starcia wojennego: chce on wyczerpać arsenał „pokojowych" środków,

tzn. dotychczasowymi metodami szantażu i terroryzowania osiągnąć pomyślny dla siebie wynik. Wizytę Komisarza Ligi Narodów prof. Burckhardta należy traktować jako próbowanie terenu dla przedłożenia jakiegoś „planu" rozwiązania sprawy Gdańska.

Konkludujemy teraz: akcja propagandy niemieckiej zmierza do wywołania najwyższego napięcia, potrzebnego jako tło do wysunięcia jakichś konkretniejszych warunków, które by zdaniem Führera, mogły stanowić podstawę do dyskusji. W jakim kierunku pójdą te „propozycje" — trudno gubić się w domysłach, uważa-

(Ciąg dalszy na str. 2).

„30-dniowe zawieszenie broni“

Niemcy i Włochy proszą Ojca św. o pośrednictwo

Bruksela, 17. VIII. (B). Dziennik „Nation Belge“ podaje wiadomość swego londyńskiego korespondenta, że **Niemcy i Włochy złożyły noty w Watykanie, z propozycją 30-dniowego „zawieszenia broni“ w Europie.**

Noty te mają stwierdzić, że rządy włoski i niemiecki pragną uregulować różne sprawy europejskie pokojowo, jak również są gotowe przedstawić państwom zachodnim następujące propozycje:

1) ustanowienie 30-dniowego okresu, podczas którego obydwie strony wstrzymują się od wszelkiej akcji i który pozwoli na zorganizowanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Niemiec i Włoch;

2) ci czterej ministrowie będą starali się znaleźć rozwiązanie sprawy gdańskiej, która ewentualnie będzie **przedstawiona Polsce;**

3) **jeżeli sprawa gdańska nie będzie mogła być rozwiązana, okres 30 dni może być przedłużony, celem omówienia innych spraw, będących w zawieszeniu.**

Niemcy i Włochy w notach swych, wyrażają nadzieję, że przyjęcie ich propozycji doprowadzi do odprężenia w stosunkach międzynarodowych i ufają, iż Watykan użyczy swej moralnej pomocy, celem zrealizowania planu niemiecko-włoskiego, który miał być wypracowany w ciągu ostatnich rozmów w Berchtesgaden.

Wiadomość powyższa świadczy o dalszej akcji państw „osi“, które pozorną pokojowością chcą rozluźnić zwartość trójporozumienia polsko-angielsko-francuskiego i próbować dalej swych metod „pokojowego“ szantażu.

Uw. Red.: Jeśli noty tego rodzaju istotnie zostały wręczone papieżowi, wątpić należy, czy **Ojciec św. użyczy swego poparcia państwu, które dotąd łamało wszystkie traktaty międzynarodowe i zachwiało zupełnie zaufanie do siebie.**

Voelkischer Beobachter

odsłania prawdziwe oblicze Niemiec

Berlin, 17. VIII. (PAT). Pod tytułem „bez kompromisów“ urzędowy „Völkischer Beobachter“ zamieszcza artykuł wstępny, zwracając się w głównej mierze przeciwko dzisiejszym wywodom „Times'a“ i przeciwko pogłoskom, mówiącym o konferencji międzynarodowej, projektowanej przez Niemcy. Niemieckie żądania w stosunku do Gdańska — pisze dziennik jako groźbę — **nie są tego rodzaju, by do ich spełnienia potrzeba było jakichkolwiek konferencji międzynarodowych.** Autor poza tym polemizuje z „Times'em“ i cytuje wywody londyńskiego dziennika jako „przykład planu międzynarodowej konferencji tak, jak wyobrażają ją sobie mocarstwa zachodnie“. Następnie urzędowy dziennik zamieszcza ustęp niewymagający żadnego komentarza, nacechowany naiwną i rozbrajającą szczerością: **„Każdy Niemiec wie, że niemieckie pojęcie Lebensraumu wyraża nic innego, jak tylko wolną i pokojową działalność niemieckiego robotnika i kupca w Środkowej Europie“.**

Jeżeli „Times“ sądzi, że pod pojęciem Lebensraumu kryje się uciskanie sąsiadów i rabunek ich mienia, wtedy — oświadcza „Völkischer Beobachter“ jest to fałszerstwo tak złośliwe, jakiego nie przeżywaliśmy dotychczas (!).

—oOo—

Odpowiedź rządu Francji

na niemieckie propozycje „pokojowe“

Londyn, 17. VIII. (S). „Daily Mail“ dowiaduje się, że po powrocie z wywczasów, spędzonych we Francji, ambasador francuski w Londynie, Corbin, przywiezie ze sobą **memorandum rządu francuskiego w sprawie planu uregulowania sprawy gdańskiej wedle propozycyj Hitlera,** przedłożonych rządowi brytyjskiemu za pośrednictwem Wysokiego Komisarza w Gdańsku, prof. Burckhardta.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Mail“ dowiaduje się, że w memorandum tym rząd francuski zajmie stanowisko, iż Francja w żadnym wypadku nie zgodzi się na rozpatrywanie propozycyj, o ile nie będą spełnione następujące warunki:

1) Projekt musi znaleźć pełną aprobatę rządu polskiego.

2) Wszystkie prawa Polski w Wolnym Mieście muszą być w całej pełni utrzymane.

3) Mocarstwa demokratyczne muszą otrzymać wystarczające gwarancje, iż ustępstwo wobec Rzeszy nie będzie wykorzystane do podjęcia dalszej ekspansji.

Od Hitlera zależy pokój lub wojna

Paryż, 17. VIII. (Tel.). Mimo, iż misja prof. Burckharda otoczona jest najgłębszą tajemnicą przecież do wiadomości publicznej przedostały się główne zarysy rozmowy, jaką kom. Burckhardt przeprowadził z kanclerzem Hitlerem. **Burckhardt miał oświadczyć Hitlerowi, iż wobec nieustępliwego stanowiska Polski winien on znaleźć jakąś formułę kompromisową, jeżeli nie chce sprowokować wojny. Burckhardt miał również wpływać na Hitlera, by Rzesza poczyniła jakieś ustępstwa, które zkolei mogłyby spowodować jakieś koncesje na rzecz Niemiec. W wypadku, gdyby Hitler upierał się przy swoim haśle co do Gdańska „zurueck zum Reich“ wówczas konflikt należy uważać za nieunikniony.**

Gorączkowe szukanie wyjścia z matni — ocenia Paryż

Paryż, 17. VIII. (P). Prasa paryska żywo interesuje się ofensywą dyplomatyczną, jaką prowadzą Niemcy i Włochy. Wyskoki te budzą silną nieufność do szczerości zamierzeń kierowników „osi“.

W opinii francuskiej coraz bardziej daje się wyczuwać wrażenie, iż państwa osi zdają sobie sprawę z obecnego impasu i próbują dywersji dyplomatycznej. Prasa francuska nie pozostawia w dalszym ciągu kierownikom Berlina i Rzymu jak najmniejszych złudzeń co do możliwości jakichkolwiek szans dywersji.

Naczelny publicysta „Action Francaise“ Delebecque pisze, iż dzisiaj mimo uroczystych zapewnień polityków niemieckich i włoskich coraz bardziej odnosi się wrażenie, że **Niemcy i Włochy zakłopotane są w najwyższym stopniu rozwojem wydarzeń, gdyż sytuacja międzynarodowa poszła zupełnie w innym kierunku niż tego oczekiwali i że dali się złapać we własne sidła.**

Czego mogą dotyczyć rozmowy polsko-gdańskie

Londyn, 17. VIII. (S). Prasa angielska donosi na podstawie informacji ze źródeł polskich, że rozmowy polsko-gdańskie mogą dotyczyć tylko jednej sprawy, a mianowicie: normalnego funkcjonowania służby celnej, w myśl obowiązujących postanowień i uprawnień. Ponadto rozmowy te mogą dotyczyć tylko strony technicznej. Wszelkie pogłoski, jakoby miały jakikolwiek charakter rozmów politycznych — pozbawione są wszelkich podstaw.

Parcelacja majątków niemieckich

Warszawa, 17. VIII. (Tel.). W jutrzejszym Dzienniku Ustaw z dnia 18 bm. ukaże się dekret P. Prezydenta R. P. z dnia 14 sierpnia 1939 o rozpoczęciu parcelacji w pasie granicznym. Na podstawie tego dekretu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych będzie mogło nakazać przeprowadzenie parcelacji także tych majątków, które na podstawie art. 5 ustawy parcelacyjnej, były spod parcelacji wyłączone. **Jak wiadomo, w artykule tym chodzi o majątki, które ze względu na wysoką kulturę rolną, uprzemysłowione były wyłącznie z parcelacji.**

Uw. Red. Z dobrodziejstw ustawy parcelacyjnej **korzystali w pierwszym rzędzie Niemcy. Z tego też powodu na Pomorzu i w Poznańskim zachowało się szereg latyfundiów niemieckich, będących siedliskami germanizmu. Ustawa wyżej zacytowana nie posiada wprawdzie charakteru politycznego, ale niemniej skutki jej będą dla polskości zbawienne.**

Właściciele majątków, które podlegają parcelacji, winni w myśl ustawy przeprowadzić parcelację w ciągu jednego roku, względnie sprzedać P. Bankowi Rolnemu. W wypadku, gdyby powyższe nie nastąpiło, majątek zostanie wywłaszczony. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

—oOo—

Zdradzone Węgry

szukają oparcia o Polskę

Londyn, 17. VIII. (S). Korespondenci angielscy donoszą z Budapesztu o coraz bardziej rosnącym na Węgrzech oburzeniu opinii publicznej z powodu przybierających na gwałtowności napaści niemieckich na Polskę. Doniesienia są o tyle znamienne, że według wiarygodnych informacyj o wynikach ostatnich narad Ciano—Ribbentrop—Hitler Włochy istotnie sprzedały Niemcom Węgry, podobnie jak w ubiegłym roku sprzedali Austrię. Jak twierdzi „Daily Scetch“ Węgry zostały już poinformowane, że nie mogą więcej liczyć na Włochy, w tej sytuacji

Węgry zostały z jednym tylko, wypróbowanym przyjacielem — Polską.

Jak można sądzić z korespondencji budapeszteńskiej „Timesa“, **sympatie węgierskie dla Polski są niezwykle żywe.** Jeden z najznakomitszych generałów węgierskich Szandor Szabo w piśmie „Magyar Jova“ daje niezwykle ostrą odprawę Niemcom za ich napaść na Polskę i pisze, że: **„my Węgry nie możemy sobie nawet wyobrazić takiej sytuacji, w której nie moglibyśmy się znaleźć z naszą przyjaciółką Polską“.**

Nowy plan „pokojowy“ Hitlera

(Dokończenie ze str. 1).

my jednak, że prawdopodobnie na Parteitagu w Norymberdze (3 września) zostaną wyraźniej sprecyzowane.

Nie trzeba szeroko podkreślać, z jaką reakcją mogą spotkać się propozycje kanclerza Hitlera. Polska wyraźnie określiła swoje stanowisko, że może pertraktować jedynie w szczerze pokojowej atmosferze i gdy jej stan posiadania w Gdańsku w żaden sposób nie zostanie naruszony. Wszelkie inne zamierzenia Hitlera spotkały się już z dostateczną odpowiedzią i tak samo będzie w przyszłości. R. R.

Min. Csaky w Niemczech

Salzburg, 17. VIII. (PAT). Do Salzburga przybył w środę węgierski minister spraw zagranicznych Csaky, który bawi w Niemczech jako gość min. spraw wewn. Rzeszy Fricka.

—oOo—

Narada Mussoliniego z marszałkiem Badoglio

Rzym, 17. VIII. (RA). Odbyła się tu narada Mussoliniego z marsz. Badoglio, poświęcone omówieniu zagadnień obrony imperium kolonialnego. M. in. poruszono sprawę trudności w Abisynii. Postanowiono wzmocnić tamtejsze załogi włoskie.

Ś. p.

WOJCIECH KORFANTY

Doktór Nauk Technicznych h. c. Akademii Górniczej w Krakowie, prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, b. poseł polski do Sejmu pruskiego i Reichstagu, członek Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej 1918 r. w Poznaniu, Komisarz Plebiscytowy Rządu Rzeczypospolitej na Górnym Śląsku, Naczelnik powstania śląskiego 1921 r., b. poseł do Sejmu śląskiego, b. poseł i senator Rzpp., b. wiceprezes Rady Ministrów Rzpp., pierwszy prezes Rady Nadzorczej Spółki Dzierżawnej Polskie Kopalnie Skarbowe na Śląsku, założyciel Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „POLONIA“ S. A.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 17 sierpnia przeżywszy lat 66, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Warunki sojuszu polsko-angielskiego

Londyn, 17. VIII. (S). Według przypuszczeń w tutejszych kołach politycznych, sojusz polsko-angielski podpisany będzie w najbliższych dniach. Ma on obejmować następujące punkty:

1) **Anglia i Polska zobowiązują się przyjść sobie wzajemnie z natychmiastową pomocą wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami w razie bezpośredniej agresji na jedno z tych państw.**

2) Sojusz ma dalej działać w razie agresji pośredniej. **Podobno sam układ nie wymienia krajów, jakie tu wchodzą w rachubę, ale w kołach politycznych przypuszczają, że w każdym razie ewentualna agresja skierowana przeciw Litwie i Węgrom, będzie uważana jako zagrożenie niezależności Polski, a więc jako pośredni atak na Polskę.**

3) **Polska ma się zobowiązać do przyjścia Anglii z pomocą, na wypadek, gdyby ta ostatnia wciągnięta została do działań wojennych w wyniku zobowiązań zaciągniętych wobec Francji, Turcji, Grecji, Rumunii i Belgii.**

4) **Oba kraje zobowiązują się w razie wybuchu wojny nie zawierać osobnego pokoju, ani też osobnego zawieszenia broni.**

5) **Czas trwania układu przewidziany jest na 5 lat, po czym byłby ewentualnie automatycznie przedłużony w razie braku wypowiedzenia jednej ze stron.**

Punkty powyższe są sprecyzowaniem zasadniczych myśli porozumienia osiągniętego w kwietniu b. r.

Ostatnie chwile śp. Wojciecha Korfantego

Warszawa, 17. VIII. (Tel.). Cała prasa popołudniowa warszawska zamieszcza obszerne życiorysy zmarłego Wojciecha Korfantego.

Jak się obecnie okazuje ś. p. Wojciech Korfanty stracił przytomność w dniu 15 bm. **Odzyskał przytomność na chwilę w środę rano. Spojrzał na zgromadzoną wokół łoża rodzinę i powiedział: „Nie czekajcie na mnie, bo ja odejdę dopiero o 4“. I faktycznie zmarł o godzinie 4 nad ranem.**

Zgon śp. Korfantego wywołał na Śląsku głębokie wrażenie

Katowice, 17. VIII. (K). Wiadomość o zgonie ś. p. Wojciecha Korfantego w Warszawie, **rozeszła się we czwartek w godzinach przedpołudniowych po Śląsku lotem błyskawicy i wywołała wszędzie głębokie wrażenie. Rodzina ś. p. Zmarłego w Katowicach otrzymuje setki depesz z wyrazami współczucia.** W piątek, jak słychać, po żałobnym nabożeństwie w Warszawie, zwłoki ś. p. Korfantego przewiezione będą do Katowic i złożone na katafalku w nowej katedrze presbiterium, które zamienione będzie na żałobną kaplicę.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w najbliższą niedzielę w godzinach południowych. Po żałobnym nabożeństwie zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek na starym cmentarzu katolickim przy ulicy Francuskiej obok zwłok syna śp. Witolda Korfantego.

W związku ze zgonem śp. Wojciecha Korfantego **odbyło się we czwartek nadzwyczajne żałobne zebranie zarządu wojewódzkiego i rady wojewódzkiej Stronnictwa Pracy.** Na posiedzeniu tym **adw. dr Tempka poświęcił śp. Zmarłemu obszerne gorące żałobne wspomnienie.**

Giełda warszawska

Warszawa, 17. VIII. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 285.80, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.45, Londyn 24.90, Mediolan 28.03—27.89, Nowy Jork 5.31⅞, Paryż 14.11, Stokholm 128.40, Zurich kupno 120.10, Marka niem. srebrna sprzedaż 87, kupno 84.50.

Pożyczki: 3 proc. inwestycyjna I em. 70, 4 proc. dolarowa 38.25, 4 proc. konsolidacyjna 60.50 (drobne), 4 i pół proc. wewnętrzna 60.50, 5 proc. konwersyjna 63, 5 proc. kolejowa 59.

Akcje: Bank Polski 102, Lilpop 79.25, Starachowice 42.50, Norblin 91.

———:oOo:———

Admiralicja zaprzecza pogłoskom o blokadzie Hongkongu

Londyn, 17. VIII. (PAT). Jak donoszą z Tokio, rzecznik admiralicji japońskiej oświadczył, że pogłoski o zamierzonym jakoby podjęciu przez wojska japońskie blokady Hongkongu, **nie odpowiadają prawdzie.**

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 17. VIII. (Tel.). W dzisiejszym ciągnieniu 45 Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

30.000 zł — 76.238.
20.000 zł — 14.712, 19.614, 47.486, 105.785, 114.778.
15.000 zł — 69.134.
10.000 zł — 117.798.
5.000 zł — 11.799, 22.143, 60.853, 68.531, 85.257, 114.436, 123.303.
2.000 zł — 51.518, 54.672, 85.690, 89.767, 92.343, 131.731, 196.696, 144.347.

W 3 i 4 ciągnieniu:
10.000 zł — 12.934.
75.000 zł — 17.652, 135.637.
20.000 zł — 14.052, 130.989.
15.000 zł — 10.153, 51.930, 90.140.
10.000 zł — 95.365, 81.818, 81.295, 101.759, 113.264, 137.242, 143.867.

Wykrycie bandy szpiegowsko-dywersyjnej na Śląsku

kierowanej przez Berlin

Katowice, 17. VIII. (PAT). Dochodzenia przeprowadzone przez władze polskie w związku z napadem na odcinku granicznym pod Rudą Śląską w dniu 9 b. m. w czasie którego ciężko ranny został polski strażnik graniczny Władysław Pieczychlebek oraz z zabójstwem na przejściu granicznym Szarlej pow. Tarnowskie Góry w dniu 14 bm. policjanta Wiktora Szwagla, doprowadziły do ujęcia kilku sprawców względnie wspólników tych napadów, m. in. Pawła Kalety, zabójcy policjanta Szwagla.

Zeznania aresztowanych pozwoliły ustalić, że na terenie Rzeszy stworzona została na Śląsku Opolskim specjalna organizacja o charakterze szpiegowsko-dywersyjnym.

Materiały, ujawnione w trakcie zarządzonych przez władze prokuratorskie rewizji potwierdziły w całej rozciągłości zeznania zatrzymanych sprawców napadów, wykazując m. in. fakt dostarczania wspomnianej organizacji na terenie Rzeszy przez członków mniejszości niemieckiej w województwie śląskim zarówno materiałów informacyjnych o charakterze wojskowym, jak i szczegółowych danych dla skutecznej organizacji napadów na polskie władze graniczne przez dostarczanie szkiców odcinków granicznych, godzin patrolowania i t. p.

Na podstawie wyników przeprowadzonych rewizji władze sądowe zarządziły zaaresztowanie pod zarzutem działalności antypaństwowej i szpiegostwa oraz współdziałania przy organizacji dywersji z zagranicy kilkudziesięciu obywateli polskich narodowości niemieckiej oraz kilku obywateli niemieckich i opieczętowanie szeregu lokali organizacji Jungdeutsche Partei i Gewerkschaft Deutscher Arbeiter na terenie Górnego Śląska.

Ruch graniczny wstrzymany

przez władze polskie

Katowice, 17. VIII. (PAT). Na skutek wstrzymania ze strony władz niemieckich 14 bm. bez podania jakichkolwiek motywów małego ruchu granicznego na odcinku powiatu rybnickiego, władze polskie zarządziły prowizorycznie wstrzymanie ze strony polskiej małego ruchu granicznego na przestrzeni całej granicy województwa śląskiego.

Gehenna Polaków w Niemczech

Rybnik, 17. VIII. (PAT). Policja niemiecka zamknęła w Raciborzu na Śląsku Opolskim kilka przedsiębiorstw handlowych, należących do Polaków. M. in. zamknięto składy Edmunda Różyckiego i Antoniego Kapusika.

——:ooo:——

Hitlerowcy prowokują zajścia z polskimi celnikami

Katowice, 17. VIII. — W sobotę po południu na dworcu w Bytomiu zaszedł bardzo poważny incydent sprowokowany przez hitlerowców. Do polskiego urzędu celnego chciało się wedrzeć kilku bojówkarzy niemieckich, jednakże celnicy i policjanci nie dopuścili ich. Wywiązała się bójka.

Policja i celnicy odepchnęli bojówkarzy przy pomocy pałek.

W odpowiedzi na to zebrał się bardzo liczny tłum hitlerowców, który przez blisko 2 godziny wykrzykiwał i lżył polskich urzędników i policję. Po 2 godzinach banda rozeszła się. Policja niemiecka zupełnie w sprawie tej nie interweniowała.

Min. Chodacki składa sprawozdanie

o sytuacji w Gdańsku

Gdańsk, 17. VIII. (gd). Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku, Marian Chodacki we wtorek wieczorem odbył rozmowę z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów prof. Burckhardtem w środę w południe rozmowę z prezydentem senatu gdańskiego, Greiserem. Po południu Chodacki wyjechał do Warszawy, celem złożenia min. Beckowi sprawozdania z wyniku tych rozmów.

Wedle obiegających pogłosek, w ciągu środy miała się odbyć wspólna konferencja między Chodackim, Greiserem i Burckhardtem, która jednak, jak wskazuje wyjazd Chodackiego do Warszawy, nie doszła do skutku.

Pogotowie (!) policji gdańskiej

Gdańsk, 17. VIII. (gd). Od wtorku wieczora 60 samochodów ciężarowych policji gdańskiej stacjonuje w okolicy Langfuhru. Nieznane są przyczyny tego zarządzenia.

Aresztowanie dwóch polskich celników

Gdańsk, 17. VIII. (PAT). W nocy z 13 na 14 zostali aresztowani przez gdańską policję 2 inspektorzy celni i kierowca motorówki inspektoratu ceł „Strażnik“ w czasie wykonywania funkcji kontrolnych. Władze gdańskie podały jako powód aresztowania podejrzenie o uprawianie przemytu ulotek. Wysunięty pod adresem aresztowanych inspektorów zarzut jest zupełnie bezpodstawny i stanowi nową próbę utrudniania polskim inspektorom wykonywania ich funkcyj nadzorczych. Komisarz generalny interweniował w tej sprawie w Senacie Wolnego Miasta, domagając się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych.

Niemcy prowokują zajścia

i na granicy francuskiej

Celnik francuski pobity przez zbirów niemieckich

Paryż, 17. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Metzu: Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się na terenie gminy Heining na granicy francusko-niemieckiej incydent, spowodowany napadem Niemców na znajdującego się na terytorium francuskim celnika francuskiego. Funkcjonariusz francuskiej straży granicznej Richard przechodząc drogą idącą równolegle do granicy kilkaset metrów od linii granicznej na terytorium francuskim, zauważył samochód niemiecki, jadący od strony granicy, w którym prócz kierowcy znajdowało się dwóch żołnierzy niemieckich. Richard zatrzymał samochód, chcąc wyjaśnić kierowcy, że znajduje się na terytorium francuskim. W tym momencie Niemcy rzucili się na celnika i powalili go na ziemię, bijąc go do utraty przytomności. Zabrawszy celnikowi rewolwer, płaszcz i kepi, napastnicy zbiegli z powrotem do Niemiec. Po przyjściu do przytomności Richard zawiadomił natychmiast swe władze, które wszczęły energiczne dochodzenia.

Protest min. Bonneta

Paryż, 17. VIII. (PAT). Minister spraw zagr. Bonnet skierował do rządu Rzeszy protest z powodu napadu żołnierzy niemieckich na funkcjonariusza francuskiej straży granicznej, jaki dokonany został w środę po południu na terytorium francuskim na granicy francusko-niemieckiej w rejonie Metzu.

Modły o pokój w archidiecezji warszawskiej

Warszawa, 17. VIII. Ks. Arcybiskup Stanisław Gall, Wikariusz Kapitulny warszawski, celem uproszenia pokoju zarządził, aby kapłani odmawiali we Mszach św. modlitwy o pokój (oratio imperata pro pace), a w niedziele i święta we wszystkich kościołach archidiecezji po sumie były odśpiewane suplikacje („Święty Boże“) przed wystawionym w monstrancji Najśw. Sakramentem. (KAP).

Złote gody pp. Witolda i Jadwigi ks. Czartoryskich

Jarosław, 17. VIII. (n). Dnia 21 sierpnia b. r., w poniedziałek, odbędą się uroczystości złotych godów Witolda i Jadwigi z hr. Dieduszyckich ks. Czartoryskich z Pełkin, w kościele parafialnym w Jarosławiu, o godzinie 10 rano.

Litwini narażeni przez Niemców na wielkie straty

Kowno, 17. VIII. (PAT). Jak donosi „Łaikas“, Litwini przeprowadzający obecnie przymusową likwidację swego mienia w kraju kłajpedzkim, narażeni są na bardzo duże straty. Ceny sprzedaży obiektów, będących w posiadaniu Litwinów, są niezmiernie niskie w porównaniu z normalnymi cenami rynkowymi, ponadto zaś należność wypłacana jest przez nabywców na rachunek clearingowy, przez co wypłata jej odracza się na terminy bliżej nieokreślone.

——ooo——

Zbieramy łom na FON

Zarząd Okręgowego Magazynu Zbiórkowego Łomu (Kraków, Rakowicka 22, tel. 132-51) prosi ofiarodawców, by nie wysyłali łomów koleją za zwykłymi listami przewozowymi, lecz zgłaszali ilości zebranego łomu na FON. pisemnie lub telefonicznie pod wyżej wskazanym adresem, skąd będą otrzymywać dalsze wskazówki.

W dalszym ciągu złożyli: P. Leonia Mężeńska, Witkowice, pow. Ropczyce 1.20 kg, złoto i srebro przesłano do MSWojsk B. Budż. W-wa II. Zarząd Miejski m. Wieliczki, własnymi środkami transp. 10.928.50; Grom. Łazy, pow. Olkusz 235.25; gromada Mydlniki z inicjat. sołtysa 670.55; gromada Chełm 620.—; gromada Modniczka 241.—; gmina Piaski Wielkie 2.017.40 kg.

Z Krakowa: Wp. Amster, Koletek 3 — 71.65; F-ma Bandet, Grodzka 5 — 97.—; Bruzda Antonina, Długa 35 — 30.70; Cieślik Franciszek, Grzegórzecka 127 — 101.30; Cybulska Zofia, Kochanowskiego 18 — 10.70; Dom Generalny SS. Felicjanek, Batorego 16 — 57.80; Kom. Rem. Koni, Mogilska 1 — 400.—; Kurak Jadwiga i Dej Józefa, Floriańska 16 — 11.40; Mazur Władysław, Skorupki 6 — 5.30; F-ma A. Piasecki — 1.087.—; Sakiewicz, Pijarska 7 — 22.20; Smolik Jakub, Lenartowicza 23 — 4.80; Stołychowa Krystyna, Gontyna 14 — 72.—; kpt. Tracilowski Teodor, Herwina Piątka 5 — 28.90; Zakład Czyszczenia m. Krakowa — 7.503.80.

——:ooo:——

W. Brytania nie da się wyprowadzić w pole

żadnymi nowymi „planami pokojowymi“

Londyn, 17. VIII. „Times“omawiając sytuację międzynarodową, pisze m. in.

Nic konkretnego nie wiadomo jeszcze o spotkaniu kanclerza Hitlera z min. Ciano. Istnieje na ten temat cały szereg informacyj i rozmaite plany pokojowe są wysuwane. **Ale wszystko co można powiedzieć, to to, że nic o tych planach pokojowych nie jest wiadome w Londynie.** Polska i jej przyjaciele — pisze „Times“ — w dalszym ciągu pragną pokojowego rozwiązania, ale nie ci przyjaciele wysunęli to zagadnienie i zgadzają się oni z marszałkiem Śmigłym-Rydzem, gdy oświadczył on, że **żadne rozwiązanie nie może być osiągnięte dopóki oczekuje się od jednej strony, aby wszystko dawała, a od drugiej aby tylko brała.** Nie dawniej, jak przed rokiem — zaznacza „Times“ — kanclerz Hitler oznajmił, że **nie ma żadnych roszczeń terytorialnych w Europie.** Jeżeli obecnie doszło do takiego naprężenia wskutek presji niemieckiej na Polskę, to **nie należy się dziwić, że**

W. Brytania pragnąc uczciwego, sprawiedliwego rozwiązania, któreby zabezpieczyło prawa Polski, pamięta przede wszystkim o swoich zobowiązaniach wobec Polski i jest zdecydowaną udzielić Polsce pomocy dla przeciwstawienia się wszelkiemu zagrożeniu jej niepodległości — kończy „Times“.

Jednocześnie „Times“ zamieszcza artykuł, w którym redakcja tego najbardziej wpływowego organu angielskiej opinii publicznej **nakreśla cele i zadania t. zw. frontu pokoju.**

Ponieważ istnieją powody do przypuszczeń, że rządy niemiecki i włoski uzgodniły swoje własne poglądy, „Times“ uważa, iż jest na czasie,

aby się zastanowić nad istotnym celem frontu pokoju.

Jego pierwszym zadaniem jest oczywiście zapobieżenie wojnie i przeciwstawienie się agresji. Pewna określona liczba państw bezpośrednio zagrożonych przez roszczenia jednego narodu, dążącego do hegemonii nad Europą gotowa będzie do rzucenia całej swej energii i zasobów na szalę, **aby pokonać ten naród.** W W. Brytanii nie istnieje już dzisiaj żadna różnica zdań **co do obowiązków brytyjskich i interesów brytyjskich.** Żadne słowa nie są w stanie już dodać niczego do prawdy prostej, a niezmiernie brzemiennej, że

W. Brytania wraz ze swym sojusznikiem bez najmniejszego wahania wystąpi do wojny, aby udaremnić atak niemiecki na niepodległość Polski, nie bacząc na wszelkie próby zasłonięcia i zaciemnienia tego ataku szczegółami sporu w sprawie Gdańska.

Odpowiedzią na siłę będzie siła i zostanie ona zastosowana w sposób stanowczy — oświadcza „Times“. Pod tym względem — ciągnie dalej dziennik — **cele frontu pokoju są dostatecznie wyraźne, angielska zaś opinia publiczna wyraża co do nich pełną zgodę.**

Następnym zadaniem, jakie stoi przed mocarstwami pokoju, **jest ustalenie wspólnej istoty pozytywnego programu i obwieszczenia go światu.** W pewnych warunkach winno to otworzyć drogę dla negocjacji dla tych,

którzy negocjacji pragną.

Wszelkie ewentualne negocjacje — pisze dalej „Times“ mogą nastąpić jedynie w wypadku, o ile Niemcy porzucą swą obecną koncepcję „Lebensraumu“, którego najprostsza niemiecka interpretacja oznacza, iż **80 milionów Niemców może tylko wówczas istnieć bezpiecznie i wygodnie, o ile ujarzmiać i uciskać będzie swoich sąsiadów, a nawet o ile zagarnie ich dobytek i ich domy.** Potępiając tego rodzaju dążenia „Times“ **twierdzi, że** przeciwnie właściwą podstawą bezpieczeństwa dla Niemiec, jak i dla wszystkich innych jest przywrócenie zaufania.

Wielkie wrażenie w Paryżu

Paryż, 17. VIII. (PAT). **Wczorajszy artykuł wstępny „Times“, stwierdzający w energiczny sposób zdecydowaną wolę W. Brytanii przeciwstawienia się siłą wszelkiej próbie hegemonii niemieckiej i odrzucania wszelkich prób organizacji Europy, wychodzących z Berlina i z Rzymu, wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych Francji, umacniając jedynie nastroje, jakie od** dawna już ujawniły się w Paryżu.

Szczegóły uderzenia pioruna

na Świnicy

Zakopane, 17. VIII. (Z). Wczoraj w godzinach **popołudniowych wróciła do Zakopanego ekspedycja Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, która zniosła ze Świnicy zwłoki ofiar katastrofy Henryka Jassa i Chutki Rottenberg na Halę Gąsienicową, a stamtąd do kostnicy.**

Spośród sześciu osób przewiezionych do szpitala **zmarł wczoraj 19-letni Szlama Diamant.** W ciężkim stanie znajduje się jeszcze jedna ofiara, której **nazwiska dotychczas nie ustalono — jest nim jakiś skaut z Tarnowa.** Stan innych, a to Józefa Rakocza, Józefa Schwartza i Borensteina **nie budzi obaw.** Jak się okazało, Maria Liebeskind prócz lekkich obrażeń, doznała **złamania kości strzałkowej prawej nogi.** Inni chorzy mają przeważnie rany tłuczone czaszki, zadane najprawdopodobniej spadającymi kamieniami.

W wycieczce, którą zaskoczyła pod szczytem Świnicy burza z piorunami, **brało udział ponad 60 osób, w czym około 40 proc. dziewcząt, a składała się ona z uczestników obozu żydowskiej młodzieży skautowej w Pańskiej kolo Bukowiny Tatrzańskiej.**

Według relacji kierownika T. O. P. R. p. Oppenheima przebieg katastrofy był następujący: **w odległości około 80 m. poniżej szczytu Świnicy, gdy wycieczka podchodziła wąskim żlebem południową ścianą od przełęczy Świnicy, bardzo silny piorun uderzył w skały powyżej idących, w następstwie czego na posuwających się w górę runęła duża lawina głazów odstrzelonych przez piorun, która spowodowała katastrofę.**

Przed Międzynarodowym Kongresem Leśnym w Helsinkach

W myśl uchwały, powziętej przez polski komitet dla spraw 3-go Międzynarodowego Kongresu Leśnego w Helsinkach w r. 1940, termin nadsyłania tematów referatów (tytułu referatu ew. wraz ze wzmianką, wyjaśniającą temat), upływa z dniem 15 września r. b. Osoby, zamierzające opracować referaty na kongres, winny tematy referatów nadsyłać w podanym wyżej terminie do sekretariatu polskiego komitetu dla spraw Trzeciego Międzynarodowego Kongresu Leśnego w Helsinkach, Warszawa, Ochota, ul. Wawelska 54, pok. 188.

Groźne powstanie w Abisynii

Ryga, 17. VIII. (K). Londyński korespondent „Izwiestii“ donosi, że w Londynie otrzymano **wiadomość, iż włoskie siły zbrojne w Abisynii poniosły ostatnio największą od czasu rozpoczęcia wojny klęskę.** Wiadomość o tym przedostała się zagranicę mimo surowej cenzury włoskiej. **Oddziały abisyńskie, operujące w rejonie Bahr Dar Giorgis w pobliżu jeziora Tan odcięły całkowicie od reszty armii włoskiej i wzięły do niewoli cały sztab tej prowincji. Do niewoli dostał się gen. Tosti, płk. Angeloni, mjr. Piconi, oraz porucznicy Fantaccio,** Longlio, Baradinelli i inni. Oprócz tego Abisyńczycy wzięli do niewoli wielu żołnierzy włoskich.

W Londynie mówią, że Włochom nie tylko nie udało się rozbić Abisyńczyków, walczących nadal w górach, lecz siły okupacyjne zmuszone zostały do cofnięcia się pod naciskiem partyzantów i ukrycia się za fortyfikacjami w odległości 40 mil od Addis Abeby. W rękach włoskich znajduje się dotychczas 2.3 terytorium abisyńskiego. Większa część prowincji Godżam, Senien i Ambo zajęli powstańcy abisyńscy.

Rejestracja rzemieślników

W Związku Rzemieślników krakowskich przy ul. Sławkowskiej 13-15 rozpoczęła się **rejestracja rzemieślników,** przeprowadzona przez urzędników woj. Biura Funduszu Pracy dla celów świadczeń osobistych. Dodatkowy ten punkt rejestracyjny zorganizowano dla ułatwienia rzemiosłu rejestracji. Rejestracji podlegają **właściciele warsztatów, mistrzowie, czeladnicy, pomocnicy i terminatorzy w wieku od 17 do 60 lat.** Zgłaszający się do rejestracji powinni przedstawić dokumenty: dowód osobisty lub metrykę, książeczkę Ubezpieczalni, książeczkę wojskową, świadectwo pracy, świadectwo szkolne i czeladnicze, dyplom mistrzowski lub kartę rzemieślniczą, zaświadczenie pracodawcy, wydane na formularzach, które otrzymać można w Biurze Funduszu Pracy, Lubelska 27 lub w Izbie Rzemieślniczej św. Anny 9.

W dniach 17 i 18 bm. będzie dokonana rejestracja dla rzemiosła **mularskiego i grupy budowlanej,** od 22 do 24 bm. rzem. **stolarskiego i grupy drzewnej,** od 29 do 31 bm. rzem. **ślusarskiego i grupy metalowej,** od 5 do 7 września rzem. **rzeźniczo-wędliniarskiego i grupy spożywczej.** Rejestracja odbywa się od godziny 7—9 wieczorem. Dla rzemiosła piekarskiego rejestracja odbywać się będzie od 12 do 14 września w godzinach od 10—13.

XXI Kongres Syjonistyczny

Bern, 17. VIII. (PAT). W Genewie otwarty został 21-szy Kongres Syjonistyczny pod przewodnictwem prezesa agencji żydowskiej i organizacji syjonistycznej dra Weizmana. W przemówieniu swoim Weizman podziękował Szwajcarii i Genewie za gościnność oraz przedstawił ciężką sytuację, w jakiej się znajdują żydzi w niektórych państwach. Zagadnienie żydowskie — zdaniem mowcy — jest zagadnieniem światowym, a państwo żydowskie jest koniecznością światową. W dalszym ciągu swego przemówienia dr Weizman wystąpił ostro przeciw tzw. Białej Księdze. Prace kongresu potrwają 15 dni.

—ooo—

Na morzu rozstrzygną się losy wojny na lądzie

Dwadzieścia lat minęło od chwili zakończenia wojny światowej. Dziś znowu stoimy w obliczu wojny i to par excellence światowej. Będzie ona — jeżeli będzie — krwawsza, okrutniejsza, bezwzględniejsza od minionej: prawdziwie totalna.

Jeżeli jeszcze 25 lat temu mocarstwa stawiały sobie ultimatum, wypowiadały wojnę oficjalnie, to dziś te akcesoria złożone zostaną do lamusa. Wojna rozpocznie się bez ostrzeżenia, bez próbnego wystrzału. Sztaby generalne wysilają już dziś swe mózgi, by **przeciwnika u startu zaskoczyć, jak najdotkliwiej zranić, jeśli nie zabić.** Niebo zaroi się od samolotów, zmotoryzowane i pancerne dywizje runą na najczulsze punkty przeciwnika, a szerokie łany piechoty popłyną niby fale szarańczy. Narody sczepią się w krwawym paroksyzmie.

Tak będzie na lądzie i w powietrzu. Tak będzie na wszystkich frontach. Ile tych frontów będzie, tego dziś niesposób powiedzieć.

* * *

Istnieje powszechne mniemanie, że podobnie jak w latach 1914—1918 **rozstrzygnięcie padnie znowu nad Renem.** Tam — mówi się — związane zostanie gros siły, tam istnieją najpotężniejsze fortyfikacje, zwycięstwo na tamtym froncie będzie decydowało o sukcesach na innych. Jest w tym wiele prawdy. Ale i wiele przesady. **Wojna 1914—18 była gigantyczna, jeśli chodzi o użycie materiału ludzkiego, ale wojna, która może nadejść, będzie gigantyczna także z powodów gospodarczych. Każdy dzień wojny kosztować będzie setki tysięcy ton benzyny, setki tysięcy ton ropy, węgla, żelaza, stali, metali szlachetnych. Do wojny wprzągnięty zostanie cały przemysł bez reszty, zmobilizowane zostaną wszystkie ośrodki produkcyjne. Kraje nawet najbogatsze w surowce i kapitały będą odczuwać braki.** Produkcja nie będzie mogła nadążyć za zapotrzebowaniem. I wówczas w całej pełni zarysuje się waga państw neutralnych, a raczej ich zasoby przemysłowe i rolne.

* * *

Spójrzmy wstecz. W czasie wojny światowej przeżyły niektóre państwa rekordy prosperity. Cały świat wie o Stanach Zjednoczonych, o Japonii. Państw tych było jednak więcej: **Dania, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria.** One również przeżyły okres niesłychanego dobrobytu. **Floty handlowe tych państw, mimo największych (!) strat podczas wojny światowej rozbudowały się niesłychanie.** — W sierpniu 1914 import bawełny do Kopenhagi wynosił 66.000 ton. We wrześniu import ten wyniósł 111.000 ton, a w październiku 190.000 ton, a później rósł fantastycznie. Tak samo rósł import innych surowców, fabrykatów i żywności. Czy konsumcja Danii wzrastała w tym zawrotnym tempie? Nie — wiadomo było wszystkim, że nadwyżki importowe szły do Niemiec. Niby szmuglem. Stąd też owa — tak szeroko reklamowana — blokada nie wyrządziła Niemcom większej szkody.

Szmugiel płynął przez Danię, przez Szwecję i Norwegię, przez Szwajcarię.

Ententa tolerowała ten szmugiel, nie chcąc zrażać do siebie tych „neutralnych" państw.

Czy mocarstwa zachodnie będą mogły tolerować dziś taki stan? Dziś, kiedy zapotrzebowanie surowców podniesie się o około 1.000 proc. (tysiąc!).

Byłoby w tym coś z samobójstwa. Dlatego jesteśmy skłonni twierdzić, iż **mocarstwa zachodnie wraz z sojusznikami będą starały się przede wszystkim zablokować szczelnie granice swych przeciwników. Im szczelniejsza będzie blokada, tym większe wysiłki będą musiały włożyć armie nieprzyjacielskie, by wojna była możliwie krótka.** Będziemy dlatego na pewno świadkiem działań wojennych na olbrzymią skalę. **Działania takie kosztować będą być może miliony istnień, a rezultat ich może być nikły, albo nawet nijaki.**

* * *

Pytanie teraz, czy mocarstwa zachodnie mogą zablokować swych przeciwników. **Pamiętając o zasadzie, iż państwo słabe pod względem potencjału morskiego, może uzyskać lokalną przewagę na morzu, nie będziemy upraszczali zagadnienia.** Blokada wymaga nie tylko silnej floty wojennej pierwszej linii, ale również wielu okrętów pomocniczych, strażniczych, konwojujących, pościgowych itp.

Ogromna flota angielska pierwszej linii i rezerwowa bez trudu może zadławić cały szlak północny, tj ku Danii, Norwegii i Szwecji. Nawet niewielka flota podwodna może unieruchomić, a przynajmniej utrudnić komunikację na Bałtyku. Trudniejsza na pozór wyda się blokada Włoch. Ale ci, którzy pamiętają wojnę światową i którzy pamiętają, iż Turcja znajduje się po stronie Anglii, ci łatwo sobie odpowiedzą na postawione pytanie. **Blokada Włoch może być najściślejsza.**

Wówczas pod grozą braku surowców, agresorzy będą wszelkimi siłami dążyli do jak najszybszego zakończenia wojny. A czy wojna prowadzona w takich warunkach może być zwycięska?

San.

Przegląd prasy

Węgry, Gdańsk i Mussolini

W artykule pod powyższym tytułem „Nowy Dziennik" rozpatruje kulisy „zlotu salzburskiego".

„Pewnego nie bardzo być może pięknego dnia lipcowego zakomunikował mianowicie Ribbentrop swemu węgierskiemu przyjacielowi żądania Trzeciej Rzeszy w stosunku do Węgier. Było to wprawdzie w nader przyjacielskich formach utrzymane ale nie mniej stanowcze ultimatum, domagające się zupełnego uzależnienia gospodarczego i politycznego Węgier od Trzeciej Rzeszy. Hr. Csaky podziękował nie mniej uprzejmie za to ultimatum i poleciał z nim natychmiast do Mussoliniego. Duce jest teraz wprawdzie ciężko chory i pozwolił wydrzeć sobie dużą część władzy swemu zięciowi hr. Ciano, ale Włochy nie mogły zupełnie zrezygnować z roli protektora węgierskiego. Gdyby Włochy były połknęły i tę pigułkę niemiecką, ich rola zarówno w Europie środkowej jak i na półwyspie bałkańskim byłaby ostatecznie skończona. Na żądanie więc Mussoliniego doszło do skutku spotkanie w Salzburgu".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Włochy są Węgrom bardzo potrzebne i jak na razie pomocne. Ale nie jest wykluczone, że sytuacja może przybrać taki obrót, że Hitler będzie miał znów okazję do wysłania telegramu do swego „przyjaciela" z południa, z zapewnieniami o... dozgonnej wdzięczności.

Nie przypierać Włochów do muru

Korespondent rzymski „Gazety Polskiej" pisze, że w Anglii i Francji dochodzą ostatnio do głosu prądy, które lekceważąc próby rozbicia „osi", przygotowują na wszelki wypadek plany ataku na Włochy: blokady na Morzu Śródziemnym, sforsowanie Alp i zajęcie północnych Włoch.

„Naszym zdaniem, jeśli plan ten istnieje, to może on przechylić szalę wahań i skłonić Włochy do udziału w wojnie po stronie swego sojusznika. Wprawdzie we Włoszech rozlegają się wciąż apele pokojowe, wprawdzie jest rzeczą notorycznie wiadomą, że Włochy po wojnie abisyńskiej i hiszpańskiej chciałyby i potrzebują długiego okresu spokoju, ale okoliczności mogą rachubę tę przekreślić. Byłoby też rzeczą bardzo ryzykowną i niebezpieczną twierdzić, że w wypadku wojny Włochy zachowają neutralność. Na pewno jednak aż do ostatniej chwili Włochy będą się starały wojny uniknąć. Rozwój wypadków może jednak łatwo doprowadzić do tego, gdy wojna ta będzie dla Włoch nieunikniona".

Zbytecznym dowodzić szeroko, że taktyka taka — konsekwentnie prowadzona — wobec Włoch jest błędna. **Należy uczynić wszystko, aby do ostatniej chwili zostawić Mussoliniemu furtkę do odwrotu.**

Palestyna i diaspora

W Genewie obraduje XXI Kongres Syjonistyczny. W jednym z referatów rozpatrywano różne możliwości rozwiązania sprawy żydowskiej. A więc — możliwość osiedlenia się w różnych krajach egzotycznych (Gujana, Madagaskar i t. d.).

„Wszędzie tam, być może, osiedlić można pewną liczbę uchodźców. Nie będzie to żadną pomocą dla narodu jako takiego. Drogą jego narodową jest droga powrotu, a nie ucieczki. Jako naród może on mieć jedną tylko drogę — tę, która wiedzie do Palestyny.

Czasami proponuje się nam inne rozwiązanie: Walczcie — mówią nam — o wielką sprawę demokracji, pomóżcie przywrócić porządek międzynarodowy, prawo międzynarodowe, poszanowanie traktatów, przyczyniajcie się do zwycięstwa liberalizmu, tolerancji, praw mniejszościowych. Przez to nastąpi także rozwiązanie kwestii żydowskiej, jako że żydzi znowu posiądą prawa mniejszości i równouprawnienie. Ale i to jest złudzeniem. Oczywiście pragniemy zwycięstwa ducha liberalnego i prawa narodów. Rzecz jasna, spowoduje to poprawę losu milionów żydów. — Wiemy także, że tylko na podstawie powszechnych praw ludzkich możliwy jest byt skupień żydowskich w krajach rozproszenia. Także jako syjoniści jesteśmy w tym bycie zainteresowani, nigdy bowiem nie moglibyśmy brać pod uwagę powrotu całego narodu żydowskiego do Palestyny. Diaspora jest niezmiennym fenomenem w naszych dziejach. Ale gdy będziemy mieli założone w Palestynie życie normalne, diaspora będzie tylko peryferią naszego ośrodka narodowego".

(„Chwila").

Nieuzasadnioną rzeczą **jest mieszanie kwestii demokracji ze sprawą żydowską.** Nie zajmując się tym, jak tam jest gdzieindziej, stwierdzić musimy, że w Polsce sprawa ta jest niezależna od ustroju państwowego: **naród polski w żadnym wypadku nie odstąpi od rozwiązania sprawy istnienia w Polsce innego narodu, z którym współżyć nie chcemy.**

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Troski Kościoła w nowej Hiszpanii

W wywiadzie, który niedawno kardynał Goma'y Tomas, arcybiskup Toledo i prymas Hiszpanii, udzielił korespondentowi znanego londyńskiego tygodnika katolickiego „The Tablet", książę Kościoła przedstawił interesujące szczegóły co do **najbardziej palących trosk Kościoła w odrodzonej Hiszpanii.**

Jednym z pierwszych i najtrudniejszych zadań, oczekujących katolicyzm hiszpański jest **sprawa odbudowy zniszczonych świątyń.** Wprawdzie można stwierdzić niezwykłą solidarność wiernych i cytować liczne przykłady, gdy bogatsze parafie i całe diecezje spieszą z materialną pomocą parafiom biedniejszym, jednakże dzieło odbudowy zburzonych i spustoszonych domów Bożych wymagać będzie wielu lat wysiłków, bowiem **rozmiary zniszczenia planowo dokonanego przez czerwonych są olbrzymie. Państwo oświadczyło pełną gotowość pomocy przy** tej odbudowie i dekretem rządowym z 11 czerwca 1938 r. przewidziało dokonanie odbudowy w pięciu etapach. Odbudowę katedry w Teruel już podjęto z polecenia i na koszt państwa, w wielu zaś innych miastach i wsiach wojsko przeprowadziło z grubsza prace, umożliwiające otwarcie spustoszonych kościołów.

Zaciemniło się oblicze sędziwego prymasa Hiszpanii, gdy w wywiadzie padło pytanie, **jak uzupełni się w Hiszpanii brak tysięcy pomordowanych kapłanów?** Liczba krwawych ofiar terroru czerwonych wśród duchowieństwa — mówił Kardynał — jest dostatecznie znana, ale i spośród pozostałych przy życiu wielu wskutek przeżytej udręki nie zdolnych jest do pracy. Pod kierownictwem kardynała prymasa powołano do życia **specjalną komisję kościelną,** która w łączności z całym episkopatem hiszpańskim bada sytuację i w miarę sił stara się usunąć braki w szczególnie ciężko doświadczonych diecezjach. Wielką pomoc okazują przy tym zakony i zgromadzenia religijne, same walczące z wielkimi trudnościami. **Stolica Apostolska ze swej strony udzieliła takich ulg i przywilejów, że wszelkie trudniejsze problemy w duszpasterstwie zostały właściwie już usunięte.**

Zagadnienie nowych powołań kapłańskich było zawsze przedmiotem szczególniejszej uwagi kardynała Goma'y Tomas, który przez lat trzydzieści szczególnie czuwa nad przygotowaniem kandydatów do stanu kapłańskiego i sam w ciągu dziesięciu najszczęśliwszych swoich — jak mówi — lat prowadził seminarium w Tarragonie. Mimo wielu materialnych trudności **Kościół w Hiszpanii w ostatnim półwieczu nie mógł się uskarżać na brak kapłanów.** Wprawdzie okres republikański przez swe antykościelne prawodawstwo i wrogi stosunek do Kościoła w poważny sposób wpłynął na zmniejszenie powołań kapłańskich, kardynał prymas Hiszpanii ufa jednak, że liczba tych powołań znów wzrośnie. Dowody tego już można zaobserwować zarówno w diecezji toledańskiej, jak i w innych diecezjach. Ruch ten popierają silnie władze lokalne i rządy prowincjonalne oraz inne publiczne organizacje udzielając stypendia na studia teologiczne. Gorącym pragnieniem hierachii hiszpańskiej jest **powołanie do życia w Hiszpanii uniwersytetu katolickiego.** Kardynał Goma'y Tomas wyraża przy tym nadzieję, że państwo, które ma uzasadniony interes w odrodzeniu życia intelektualnego w Hiszpanii, nie odmówi i w tym przypadku swojej pomocy.

W dalszym ciągu wywiadu korespondent „The Tablet" poruszył sprawę budzących się w społeczeństwie katolickim obaw, **czy Hiszpania nie stanie otworem dla obcych wpływów totalistycznych i neopogańskich.**

Dostojny książę Kościoła oświadczył na to tonem zdecydowanym: „W Hiszpanii nie ma instytucji ani jakiejś zorganizowanej kampanii w celu propagowania tych idei! Wszystkie zasługujące na uwagę prądy zagraniczne są w Hiszpanii śledzone lecz nie po to, by je lekkomyślnie imitować, ale by przejąć z nich te elemnty, które dla duchowości hiszpańskiej są pożyteczne i wskazane Hiszpania dzisiejsza silnie odczuwa swą duchową odrębność i żałuje odchyleń od swej tradycji w ciągu ostatniego stulecia. Nasza młodzież ucząca się doszła do zrozumienia, że Hiszpania tylko wtedy wróci do swej dawnej odrębności, gdy pamiętać będzie o swym duchowym katolickim dziedzictwie. **Kościelna hierarchia Hiszpanii, której wierność i oddanie się Stolicy Świętej zgodnie ze starą tradycją są niezachwiane, zawsze i stale pełnić będzie święty obowiązek prowadzenia wiernych** w nauce **Kościoła. Wskazywać ona będzie wiernym niebezpieczeństwa, bez względu na to, jak się one zwą, od jakiego narodu pochodzą i skąd** grozić mogą. **Tymczasem przekonany jestem, że władcy Hiszpanii, których patriotyzm jest wypróbowany,** muszą być **pierwszymi, którzy przeciwdziałać będą szerzeniu jakichkolwiek nauk i idei sprzecznych duchowi i tradycji hiszpańskiej. Muszą oni natomiast** popierać i **zachęcać do tego wszystkiego, co pomnaża duchowe dziedzictwo kraju. Nasi władcy pierwsi muszą być wzorem wiary i wierności tych tysięcy Hiszpanów, którzy padli w bohaterskiej obronie naszej tradycji".**

—ooo—

Migawki

Szeroki gest

Nie lubię ludzi o tzw. „szerokim geście". Jakoś tak się zwykle składa, że oni mają szeroki gest, a my — biedaki — musimy za to płacić.

Kiedyś tu jeden znajomy zaprosił mnie do teatru. Powiada, że ma gratisowy bilet.

Na „darmochę" wszyscy lecą. Poleciałem i ja. Umówiliśmy się, że przed ósmą wieczorem przyjdę do niego i razem pójdziemy do teatru. Przyszedłem wedle umowy. I tu okazało się, że mój znajomy jeszcze nie ubrany. Co było robić. Na kilka minut przed ósmą pojechaliśmy do teatru taksówką. Szykowniej to wygląda. To prawda. Ale kosztowała mnie ta przyjemność 2 zł 40 gr. W teatrze okazało się, że bilety są bezpłatne, ale garderobę trzeba znowu zapłacić. Jeden złoty. W czasie przerwy mój znajomy zaprosił mnie do bufetu. Jakaś czekoladka, woda sodowa, słowem 1.40 zł. Ja zapłaciłem.

Po teatrze wdepnęliśmy na herbatę. Ot, by nie iść spać z pustym żołądkiem: 3 zł 40 grajcarów. Kiedyśmy już wychodzili zaczęło padać. Taksówka: dwa złote czterdzieści.

Kiedyśmy się rozstawali, musiałem mu serdecznie podziękować. Bo jakże, zaprosił mnie do teatru.

Ale, kiedy leżałem już w łóżku i zacząłem rachować, cała moja wdzięczność rozpłynęła się. Obliczyłem w swych czarnych myślach, że gdybym sobie kupił bilet (fotel), to jeszcze zostałoby mi w kieszeni przeszło dwa złote.

Peer.

Medal 100-lecia Szymona Konarskiego

Wilno, 17. VIII. Komitet uczczenia pamięci Szymona Konarskiego, bohatera narodowego, straconego w r. 1839 w Wilnie, przyjmuje zgłoszenia na **medal brązowy Szymona Konarskiego,** który wykonał p. Antoni Peszcz. Medal będzie przedstawiać portret Szymona Konarskiego i mieć będzie wokoło napis łaciński: **„Poloniae Lituanique decus Szymon Konarski",** co znaczy: „Chwała Polski i Litwy — Szymon Konarski". Na odwrocie medalu będą wyryte: **Orzeł Polski i Pogoń Litewska** na tarczach herbowych, wzorowane na płaskorzeźbie, umieszczonej zewnątrz kaplicy królewskiej w kościele katedralnym w Wilnie. Te emblematy zostaną otoczone wieńcem dębowym, zaś u boku będą trzy daty: 1808 (rok urodzenia Szymona Konarskiego), 1839 (rok stracenia) i 1939 (rok stulecia śmierci).

Z chwilą, kiedy liczba deklaracyj dojdzie do 100, komitet ogłosi termin wykonania medalu i zacznie przyjmować zadeklarowane kwoty po 6 zł za medal. Adres komitetu: ul. Zawalna 11.

Na targach Paryża

Paryż, w sierpniu.

Nie ma co „wywalać otwartych drzwi" i stwierdzać po raz tysięczny, że życie Paryża odbywa się głównie na ulicy. Nawet zimą tarasy kawiarń są przepełnione i gros zabaw ludowych odbywa się przed budami jarmarcznymi, rozstawionymi na czołowych arteriach stolicy świata. Można jednak mieszkać w Paryżu od lat, a mimo to spotkać się z niespodzianką. Niezwykle ciekawy i malowniczy jest żywot rozmaitych targów paryskich. Odbywają się one w określone dni, w określonych miejscach i obejmują najróżnorodniejsze specjalności, gdzie indziej z pewnością niespotykane.

Każdy cudzoziemiec przebywający dłuższy czas w Paryżu, uważa za swój obowiązek przynajmniej raz udać się na Porte de Clignancourt, na słynny „marche aux puces" (targ na pchły). Przyznajmy jednak, że targ ten nie przedstawia specjalnej atrakcji, zbyt dokładnie przypomina bowiem warszawski Kercelak czy podobne targi w innych dużych miastach. Paryski „targ na pchły" różni się od tamtych jedynie rozmiarami i różnorodnością oferowanych przedmiotów.

Aby zobaczyć coś zupełnie oryginalnego trzeba zajrzeć do centrum miasta, do reprezentacyjnej dzielnicy. Przy polach Elizejskich, obok teatru Marigny, trzy razy w tygodniu odbywa się słynny targ na znaczki pocztowe. Transakcje odbywają się tak: są kupcy, którzy sprzedają i kupują, są inni, którzy zajmują się wyłącznie zamianą. Mania zbierania znaczków jest tak silna, iż podobno 14 lipca, w chwili, kiedy na Polach Elizejskich tłoczyły się dwa miliony ludzi, aby zobaczyć bodaj kawałek defilady, o dwa kroki od szalejącego tłumu filateliści targowali się o cenę znaczka pocztowego Republiki Argentyńskiej czy San Marino.

Ale na handlarzy znaczków pocztowych spadł niedawno grom z jasnego nieba. Zarząd miejski doszedł do wniosku, że i miasto mogłoby coś niecoś skorzystać na tej manii i nałożyć podatek na stoiska sprzedawców, oferujących przechodniom „frankówkę Descartes'a z błędem" albo „niebieskiego Clemenceau z akcentem". Handlarze znaczków płacą odtąd roczny czynsz za swoje miejsce, ale handel idzie dalej i to nie najgorzej.

Zwiedźmy teraz inną dzielnicę zwaną Cité, a więc okolicę Notre-Dame. Na placu targowym, znajdującym się tuż za gmachem prefektury policji, odbywa się targ na kwiaty i na zwierzęta. Warto przyjść, aby podziwiać rozłożone na ziemi kwiaty, różnobarwne i pachnące. Wędrówka po targu na zwierzęta jest przyjemnością zupełnie odmiennego rodzaju. Roi się tam od klatek z ptakami, od koszów z młodziutkimi kociakami, od psów na smyczy, czy też noszonych na ręku. Zamożniejsi kupcy mają stoiska czy wozy, biedniejsi natomiast zadawalają się drągiem, do którego przyczepiona jest klatka z kanarkami czy papugami. Śliczną parę ptaszków można kupić za 25 franków (3 i pół zł.), psiaka niezbyt pewnej rasy za 20 franków (3 złote). Na targu piętrzą się setki klatek, w których czekają na nabywców ptaszki wszelkich odmian i kolorów. W otwartych koszach spoczywają rasowe koty albo młodziutkie szczeniaki, na smyczy prowadzone są „doroślejsze" psy. Aż dziw, że w tym różnorodnym tłumie normalnie nie lubiących się okazów fauny nie wybucha rewolucja!

Zaznaczyć należy, że handlarze paryscy są najuprzejmiejszymi i najcierpliwszymi ludźmi w świecie. Bibliofile, którzy odwiedzają gromadnie stoliki nad Sekwaną, godzinami nieraz grzebią się w rozłożonym towarze i po krótkim „au revoir" opuszczają „sklep" bez żadnego nabytku. Kupiec nie dziwi się i nie denerwuje. M. B.

—ooo—

Radio

Doroczna wystawa radiowa w Warszawie

Przygotowania do otwarcia drugiej Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie są w pełnym toku. W kilku wielkich salach na parterze i na pierwszym piętrze w gmachu Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej 6, wre praca. Technicy i robotnicy przystąpili już do prac dekoracyjnych i urządzania stoisk.

Dyrekcja Wystawy zamknęła listę zgłoszeń dla eksponatów: W roku bieżącym na Wystawie będzie 51 stoisk, które ugrupowane zostaną w trzech salach: na parterze i na pierwszym piętrze. Na pierwszym piętrze rozmieszczone będą małe stacje krótkofalowe wraz z muzeum radiotechnicznym, w którym zwiedzający znajdą retrospektywny i dydaktyczny przekrój historii rozwoju radia, od jego początków aż do obecnej ekspansji w wielkim krajowym przemyśle elektrotechnicznym.

Druga Doroczna Wystawa Radiowa w swoim założeniu zasadniczym posiada charakter dydaktyczny i propagandowy, mając na celu zobrazowanie dorobku krajowej twórczości w przemyśle radiofonicznym, w organizacji i rozwoju prac Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który uczynił już wiele dla rozwoju sieci radiofonicznej, obejmującej już dzisiaj wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej od Karpat do Bałtyku i od Dźwiny do Olzy. Trzeba również podkreślić, że **Wystawa Radiowa w Warszawie** poza wyżej wymienionymi celami **ma również charakter społeczny i obywatelski,** bowiem czysty **dochód z niej przeznaczony jest na zakup odbiorników dla niezamożnych szkół na Ziemiach Wschodnich.**

Dlatego też inicjatorzy i kierownicy tej Wystawy spodziewają się, że w roku bieżącym frekwencja publiczności zwiększy się znacznie w stosunku do roku zeszłego, w którym osiągnięto cyfrę 86.000 zwiedzających.

Bilet wstępu na Wystawę kosztować będzie: normalny 1 zł, ulgowy — 75 gr; dla wycieczek masowych będą przyznane specjalne zniżki, które ogłaszane będą w prasie i przez mikrofon.

Zjazdy i wycieczki na Doroczną Wystawę Radiową w Warszawie organizowane są w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki. Wycieczki te poza zniżką kolejową posiadają prawo wstępu na Wystawę oraz zabezpieczoną kwaterę w Hotelu Turystycznym w Warszawie.

Wystawa trwać będzie od dnia 26 sierpnia do dnia 10 września.

Krakowianie będą ją mogli zwiedzić już w dniu 27 b. m., dzięki zorganizowaniu pociągu popularn. przez Zarząd Wojew. Społ. Komit. Radiofon. Kraju.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 19 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Montaż dźwiękowy z Wilna; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Audycja dla dzieci; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Reportaż dźwiękowy; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Utwory fortepianowe; 16.45 Kronika wydarzeń w technice; 17.00 Muzyka do tańca; 18.00 Koncert popularny; 19.00 Powieść radiowa; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków za granicą; 20.00 Melodie ziemi polskiej; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 20.57 Koncert z Liege; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w języku włoskim i angielskim; 23.20 Muzyka do tańca.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Recital śpiewaczy; 17.40 Płyty; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie, pieśń poranna; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.00 Płyty; 14.20 Z życia organizacyj rolniczych; 14.35 Wiadomości gospodarcze i informacje; 17.00 Wiadomości bieżące i program na jutro; 17.10 Płyty; 17.30 Aktualność; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 17.00 Muzyka do tańca; 20.00 Wiadomości w języku: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Wiadomości sportowe.

Odroczenie 14-go kongresu międzynarodowego socjologicznego

Rumuński instytut badań socjologicznych komunikuje, że 14-ty kongres międzynarodowy socjologiczny, który miał odbyć się w Bukareszcie 29 sierpnia 1939 r., **został odroczony na Wielkanoc 1940 r.,** decyzją prezesa Instytutu międzynarodowego socjologicznego p. Maunier, oraz prezesa kongresu p. Gusti, **wskutek próśb wielu delegacyj zagranicznych, jak również ze względu na teraźniejszą sytuację międzynarodową.**

——oOo——

Młodzież K S M w obozie

Suche-Poronin, w sierpniu.

Od dnia 25. VII. do 10 b. m. odbywał się w Suchem szkoleniowy obóz zastępowych Okręgu K. S. M. Kraków-Miasto. Słońcem powitani i oszołomieni górskim powietrzem, przybyliśmy w liczbie 20 druhów do „ziemi obiecanej“ na Podhale. Kierownictwo obozu w składzie: **ks. kierownika W. Świżka, komendanta dh W. Czernika, instruktora W. F. i śpiewu dh A. Stanaszka i gospodarza dh S. Lipowskiego,** prowadziło swoje owieczki na wysoką górę, wznoszącą się nad Poroninem, a oddaloną od ośrodków życia letniskowego. Ku naszej radości niedaleko znajdował się kościół. Jest to kościół na Zębie, jeden z najwyżej położonych w Polsce (1010 m).

W obliczu gór, które już tylu ludzi nawróciły do Boga, albo umocniły w wierze, w ziemi ukochanej Witkiewicza, Chałubińskiego, ks. Stolarczyka, Tetmajera, Orkana i Kasprowicza, stanęliśmy, by pod sztandarem K. S. M. skupić swe wysiłki dla osiągnięcia wyższego poziomu umysłowego i moralnego. Podzieleni na dwa zastępy „Jedność“ i „Ogniwo“ zaprawialiśmy się do pracy systemem zastępowym, za pomocą którego można osiągnąć najlepsze wyniki wychowawcze.

W gromadce prawdziwych przyjaciół dla nabrania zapału i mocy apostolskiej pracowaliśmy wytrwale. Wysłuchaliśmy 24 wykładów ks. kierownika o systemie zastępowym i teoretyczną wiedzę stosowaliśmy w praktyce. Ponadto pogłębiliśmy swą wiedzę o ideologii K. S. M. w 10 wykładach dh komendanta. Prowadząc te prace, ucząc się śpiewu zespołowego, prowadzenia gier i zabaw, biorąc udział w ćwiczeniach W. F., stale byliśmy w łączności z Chrystusem przez Msze św., Komunie św. i adoracje. Opiekę lekarską zupełnie bezinteresownie sprawował **p. dr Hajna z Poronina.** Wspaniała kuchnia przyczyniała się w niemałej mierze do pogody ducha, za co należy się uznanie dh gospodarzowi.

Obóz odwiedzili dostojni goście: **ks. senator dr F. Machay, ks. dyrektor Błotko, generalny sekretarz ks. Boguszewski, ks. Dyrektorzy z Rakowic i Poronina, p. kierownik szkoły z Bielan, druhowie z Poronina i in.**

Na zakończenie obozu odbyła się w domu parafialnym w Poroninie wobec sympatyków K. S. M. i zaproszonych gości uroczystość przyjęcia nowych członków w szeregi K. S. M. oraz odnowienie przyrzeczenia przez pozostałych. Uroczystość ta wywarła niezatarte wrażenie na gościach jak i na druhach.

Przeszkoleni, wracamy do swych stowarzyszeń, aby zdobytą wiedzę i zdolności organizacyjne przelewać na innych.

Jeden z uczestników.

Program katolickiej odbudowy społecznej w Stanach Zjedn.

niemal całkowicie urzeczywistniony

Waszyngton (KAP). W 1919 roku biskupi amerykańscy ogłosili swój znany „Program Odbudowy Społecznej“. Obecnie treść tego programu została z okazji 20 rocznicy ponownie wydrukowana w formie broszury. W krótkiej przemowie do drugiego wydania stwierdza się, że z jednym tylko wyjątkiem, wszystkie propozycje i postulaty episkopatu zostały w prawodawstwie rządowym przyjęte i wykorzystane. M. in. został wprowadzony w życie postulat o płacach minimalnych, o pracy nieletnich, o ubezpieczeniu na starość i na wypadek bezrobocia, o prawie robotników należenia do organizacyj, normujących wzajemne stosunki pomiędzy pracodawcą i pracownikiem itd. Jedynie w dziedzinie udziału robotników w zyskach poczynione zostały , jak dotychczas, małe postępy.

Upoważnienie min. Skarbu

do zaciągnięcia kredytu zagranicznego

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 73 z dn. 16 sierpnia r. b. opublikowany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 sierpnia r. b. o upoważnieniu ministra Skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego na cele obrony Państwa (poz. 490).

Według art. 1 dekretu minister Skarbu jest upoważniony do zaciągnięcia gwarantowanego przez rząd brytyjski kredytu do wysokości 8.163 tys. funtów na zakup towarów w Zjednoczonym Królestwie na cele obrony Państwa. Według art. 2 minister Skarbu ustala warunki zaciągnięcia kredytu, a w szczególności terminy i sposób spłaty, przy czym oprocentowanie nie może przewyższać 5 proc. w stosunku rocznym. Według art 3 minister Skarbu jest upoważniony do wypuszczania obligacyj i wystawiania innych zobowiązań Skarbu Państwa w związku z zaciągnięciem omawianego kredytu. Jak postanawia art. 4, obligacje te i zobowiązania oraz przychód z nich, będą wolne od wszelkich podatków i opłat. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

——oOo——

Polscy żydzi zamieszkali w Niemczech

objęci działalnością komitetu eviańskiego

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski został zawiadomiony przez lorda Wirtetona, przewodniczącego międzynarodowego komitetu dla uchodźców (tzw. komitet eviański), że komitet rozciągnie swą działalność na pewne kategorie żydów pochodzenia polskiego, zamieszkałych w Niemczech, względnie zmuszonych do opuszczenia Rzeszy od października 1938 r. W szczególności działalność komitetu obejmie żydów, obywateli polskich, którzy urodzili się w Niemczech i tam zamieszkali.

W związku z powyższym przebywający w Polsce uchodźcy żydowscy winni zarejestrować się w żydowskim komitecie pomocy uchodźcom w Polsce, co umożliwi dopiero dalszą akcję realizacyjną kompetentnych czynników.

Polskie fabryki dykt nie mogą nadążyć z produkcją

Warszawa, 17. VIII. (PAT). Polski przemysł dyktowy przeżywa obecnie **okres pomyślnej koniunktury** wskutek znacznego wzrostu zapotrzebowania na sklejkę zarówno w kraju, jak i zagranicą. M. in. ostatnio wzrósł wybitnie eksport sklejek do W. Brytanii. Fabryki krajowe pracują bardziej intensywnie ledwie mogą sprostać napływającym zamówieniom. Fabryki wydały 1 sierpnia nowe cenniki, podwyższając ceny na wszystkie niemal gatunki i wymiary.

Tylko 20 członków liczy partia hitlerowska w Czechach

Praga, 17. VIII. (PZ). Utworzona w Czechach „narodowo-socjalistyczna partia robotników czeskich“, będąca dokładnym odpowiednikiem partii hitlerowskiej w Niemczech, nie może się poszczycić sukcesem organizacyjnym. Jak dotychczas ilość członków nie przekracza 20-tu, a ich nazwiska są — na wszelki wypadek — ściśle ukrywane. Partia cieszy się opieką i pomocą finansową wiceprotektora Franka, który wyasygnował na ten cel znaczne sumy w ciągu pierwszych 4 tygodni istnienia partii.

——oOo——

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 18 SIERPNIA. Św. Heleny, cesarzowej, matki Konstantyna W. — Św. Agapita, męczennika. Wschód słońca o godz. 4.22, zachód o godz. 18.57. Długość dnia 14 godzin 35 minut.

—:ooo:—

Kronika krakowska

POWRÓT PREZESA PROKURATORII GENER. Z URLOPU. Prezes Oddziału Prokuratorii Generalnej R. P. w Krakowie dr Eugeniusz Dziurzyński zakończył z dniem 16 sierpnia br. urlop wypoczynkowy i objął urzędowanie.

ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONII W PARKU JORDANA. W niedzielę dnia 20 sierpnia o godzinie 11 nastąpi zamknięcie półkolonii dla dzieci w Parku Jordana.

RUCH LUDNOŚCI W CZERWCU 1939 R. W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 238 (w maju 167), w tym chrześcijańskich 155 (92). Urodziło się żywo dzieci 234 (236), nieślubnych 29 (42), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 12 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 120 (119). W tym samym okresie czasu zmarło osób 227 (218). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 82 (96). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 33, na nowotwory 26 i na gruźlicę 25. Wśród zmarłych było chrześcijan 171 (171).

ARESZTOWANIA W KRAKOWIE. Józef Rams, ślusarz, zamieszkały przy ul. Chodkiewicza L. 10, został zatrzymany za kradzież płaszcza męskiego na szkodę Józefa Rośkiewicza. — Jonas Hellman, ekspedient, zamieszkały przy ul. Targowej L. 5, zatrzymany został za systematyczną kradzież obuwia ze sklepu Dory Weitzman, przy ul. Długiej L. 2. Od Hellmana odebrano kilka par obuwia, które zwrócono poszkodowanej.

Komunikaty

ZEBRANIE DZIENNIKARZY W S. D. K. W piątek 18 b. m. o godz. 19.30 w lokalu Krakowskiego Syndykatu, odbędzie się zebranie dziennikarzy, poświęcone sprawom zawodowym.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek, 18. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko".
Sobota, 19. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Świat się śmieje".
APOLLO: „El Gato".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 18 do 21 sierpnia włącznie: „Romanse cygańskie" (Brygida Helm).
L. O. P. P.: „Życie we dwoje" i „Serca uliczników".
PROMIEŃ: „Hotel du Nord" (Annabella).
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer" (I. Benita, Bodo, Fertner).
SZTUKA: „Trójkąt narzeczeństwa" i „Szalona pogoń".
SCALA: „24 godziny miłości" (Betty Davis).
ŚWIT: „Pechowiec" (Lucien Baroux).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega" (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Zew pustyni". W rol. główn.: Paul Robeson, Henry Wilcoxon.

—oOo—

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w piątek po cenach zniżonych świetna komedia M. Sierra i O. Maura p. t. **„Julia kupuje sobie dziecko"** w wykonaniu zespołu warszawskiego Teatru Malickiej. Rolę tytułową odtwarza znakomita artystka **Maria Malicka** w otoczeniu: **M. Plucińskiego, J. Nowackiego, A. Pomian, H. Modrzewskiego** i in. Komedia „Julia kupuje sobie dziecko" będzie powtórzona jeszcze tylko jutro w sobotę oraz w niedzielę na przedstawieniach popołudniowych i wieczornych.

—oOo—

Kraków po zgonie W. Korfantego

Wiadomość o zgonie śp. Wojciecha Korfantego dotarła do Krakowa w czwartek przed południem, wywołując duże wrażenie i głęboki żal. Wieczorem odbyło się żałobne posiedzenie Stronnictwa Pracy. Staraniem Stronnictwa Pracy i Związku Hallerczyków odbędzie się w sobotę żałobna akademia.

Uniewinniający wyrok w procesie o obrazę pamięci Piłsudskiego

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbył się proces przeciwko Julianowi Pasternkowi, robotnikowi ze Śledziejowic, o obrazę pamięci marsz. Piłsudskiego. Sąd wydał w czwartek wyrok uniewinniający.

Protest przeciw zamknięciu ambulatorium dentystycznego OO. Bonifratrów

Kilkadziesiąt krakowskich organizacji wystosowało następujący protest do rządu polskiego: Z woj. krakowskiego wydano ustnie nagłe i niespodziewane zarządzenie dnia 7 sierpnia br. natychmiastowego zamknięcia ambulatorium dentystycznego OO. Bonifratrów w Krakowie. Jest to prawdziwa klęska dla niezliczonych mas ubogich i bezrobotnych, którzy w ambulatorium mieli prawie bezinteresowną opiekę dentystyczną, bo za rwanie zęba brano po 50, gr 20 i 10 gr, a bezrobotni nic nie płacili. Można sobie wyobrazić, jak dalece ucierpi stan zdrowotny mieszkańców Krakowa, bo jest naukowo stwierdzone, że do przeważnej ilości chorób, zwłaszcza zaraźliwych, przyczyniają się zepsute zęby. Toteż zarządzenie powyższe sprzeciwia się zdrowotnym potrzebom tak państwa, jak i społeczeństwa.

Od 330 lat OO. Bonifratrzy wykonywali swój tak pełen poświęceń zawód z miłości bliźniego i po tylu latach pracy spotyka ich zamiast uznania tak wielka krzywda, która jest krzywdą biedaków z całego Krakowa, a nawet z okolic Krakowa. Zarzucają Bratu Liberatusowi, który wykonuje zabiegi dentystyczne, że nie ma odpowiednich studiów medycznych, ale każdy musi przyznać, że czasem wybitne powołanie w jakimś kierunku wypełnia takie braki, zwłaszcza po kilkudziesięciu latach pracy i praktyki. Najlepszym jest tu dowodem, że w ambulatorium OO. Bonifratrów odbywa praktykę rok rocznie przed egzaminami wielu stomatologów, którym Brat Liberatus chętnie udziela cennych wskazówek. Dodać należy, że zabiegi dentystyczne nigdy za sobą nie pociągały groźnych następstw dla zdrowia pacjentów i żadnych skarg w tym względzie publiczność nie wnosiła, a tych zabiegów było dziennie od 100 do 150. Co do higieny i aseptyki nie można nic zarzucić, ponieważ były komisje rewizyjne, sanitarne, które pod tym względem żadnych braków nie stwierdziły. Słynny Pasteur też nie miał odpowiednich studiów medycznych, a był jako lekarz dobroczyńcą ludzkości. Jego koledzy po fachu także go prześladowali i odmawiali mu prawa wykonywania zawodu.

Najważniejszym w tym wszystkim jest fakt, że na cały Kraków nie było innego szpitala wyjmowania zębów dla bezrobotnych i ubogich. Ciekawe jest również i to, co daje dużo do myślenia, że niedawno takie samo zarządzenie zamknięcia ambulatorium dentystycznego otrzymali OO. Bonifratrzy we Wilnie i dopiero na skutek protestu społeczeństwa polskiego we Wilnie i wysłanych delegacyj do Rządu, Sejmu i Senatu — to zarządzenie cofnięto.

Niżej podpisani oraz stowarzyszenia protestują jak najenergiczniej przeciw zamknięciu ambulatorium dentystycznego OO. Bonifratrów w Krakowie i wnoszą usilną petycję, aby zarządzenie w krótkiej drodze zostało cofnięte".

Podpisy: Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Archid. Instytut Akcji Katol. w Krakowie, Katol. Stow. Młodz. Męskiej, Katol. Stow. Kobiet Arch. Krak., Krak. Stow. im. Piotra Skargi, Arcybractwo Miłos. i Banku Pobożnego, Tow. Św. Wincentego a Paulo, Zw. Mieszczanek Krak., Kongregacja Pań Krak., Chrześcijańskie Zw. Zawodowe, Zw. Sodalicyj Mariańskich, nadto kilkadziesiąt innych organizacyj.

Protest został we środę wysłany do Sejmu i Senatu, a w najbliższych dniach delegacja przedłoży go rządowi.

W obronie własnej zabiła prześladowcę

Ponura tragedia przed krakowskim sądem

W dniu 18 czerwca br. we wsi Kamień pow. krakowskiego popełniono morderstwo na osobie 70-letniego rolnika Adama Hacieja. Na miejsce przybyła wkrótce komisja lekarska, która stwierdziła na ciele zabitego siedem ran w serce, szyję, twarz, a ponad to złamanie 4 żeber i sińce na głowie i całym ciele. Badana przez policję i sędziego śledczego wychowanica zabitego Wiktoria Haciejowa twierdziła, że zabójstwa dokonał nieznany wędrowiec. W czasie badania przeprowadzonym przez prokuratora, Haciejowa przyznała się do zabójstwa. Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonej oraz świadków, Wiktoria Haciejowa od małego dziecka była wychowywaną przez Adama Hacieja, u którego mieszkała. Mając 25 lat wyszła zamąż za bratanka swego wychowawcy Wiktora Hacieja. — Wreszcie Wiktorii H. zbrzydły takie stosunki i zaczęła stronić od „dziadka" sypiając niejednokrotnie poza izbą.

W niedzielę 18 czerwca br., gdy dzieci poszły do kościoła, a mąż z krowami w pole, powstała bójka między Adamem Haciejem a oskarżoną. Haciej porwał krzesło i rzucił nim na swą wychowankę. Haciejowa chwyciła znajdujący się na stole nóż i zadała starcowi kilka śmiertelnych ciosów. Gdy starzec zwalił się na łóżko, Haciejowa porwała mocny kij zakończony żelazem i nie zdając sobie sprawy, że starzec jest śmiertelnie ranny, zaczęła go bić. Gdy spostrzegła, że starzec nie żyje otarła nóż w fartuch, pobiegła do sąsiadów i opowiedziała wymyśloną historię o „nieznanym wędrowcu".

Haciejowa zasiadła we czwartek na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. — Oskarżona broniła się tym, że Adam Haciej często ją bił, przezywał oraz nastawał na jej cześć. Czynu zbrodniczego dopuściła się w obronie własnej.

Trybunał po naradzie uznał Haciejową winną przekroczenia granic obrony koniecznej i skazał ją na dwa lata więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. Konopka, wotowali s. Bartynowski i asesor Solecki, oskarżał prokurator dr Ojrzanowski, oskarżoną bronił adwokat dr Aschenbrenner.

—oOo—

Skazanie komunisty

Kazimierz Zemirek, robotnik z Trzebini, był już raz za przynależność do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i działalność wywrotową skazany na kilka miesięcy więzienia. W kilka miesięcy później Zemirek osadzony został w obozie odosobnienia w Berezie. Zemirek wróciwszy z Berezy pracował w akcji werbunkowej legionu ochotniczego przeciwników gen. Franco. W kwietniu b. r. po pow. chrzanowskim rozdawano ulotki komunistyczne. Policja udała się do mieszkania Zemirka i w sienniku znalazła stosy ulotek.

W czwartek odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Oskarżony do winy się nie poczuwał. Trybunał po naradzie skazał komunistę na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 6 lat.

Strażnik bezpieczeństwa zastrzelił się w kinie

W środę o godzinie 11 w nocy, kiedy po ostatnim seansie publiczność opuszczała kino „Wanda", usłyszano w poczekalni kina odgłos strzału. Ujrzano młodego człowieka, który upadł na ziemię trzymając w ręce rewolwer. Ze skroni leżącego ściekała struga krwi. Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, lecz wszelka pomoc okazała się daremną, gdyż samobójca zmarł w drodze do szpitala.

Dochodzenia ustaliły, że samobójca nazywa się Jan Chyłko, miał lat 24, był zatrudniony w Straży Bezpieczeństwa na Wawelu, ostatnio mieszkał przy ul. Racławickiej 5. Powód samobójstwa na razie nie ustalony.

—oOo—

Sygnatura: Km. 611/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Przystępujący do licytacji winien się wykazać zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na kupno nieruchomości w pasie granicznym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 października 1939 r. o godz. 11.15 w Sądzie gr. w Myślenicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wincentego i Karoliny Ćwierzów z Myślenic, nieruchomość 1) cała realność lwh. 90; 2) cała realność lwh. 350 obie ks. gr. gm. kat. Dolna wieś obj., składających się z parcel gruntowych oraz budowlanych wraz z domem drewnianym parterowym i stodołą.

Nieruchomość oszacowana została ad 1) na sumę zł 13.210 gr 62, ad 2) zł 333 gr 12, cena zaś wywołania ad 1) wynosi zł 9.907 gr 96, ad 2) zł 249 gr 84.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 1.321 gr 06, ad 2) zł 33 gr 31.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Myślenicach.

Dnia 14 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

Sygnatura: I. Km. 1705/39 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Podwale Nr. 6, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Chirurgia“ właśc. Jakub Rosenberg, składających się z 2-ch sterelizatorów elektrycznych, 25 łyżek do skrobanek, 2 chromo-klast. maszyny do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł 780.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Amerykański wynalazek przeciw udarom cieplnym

W Stanach Zjednoczonych udało się ostatnio wyeliminować niebezpieczeństwo udarów słonecznych i cieplnych w armii amerykańskiej; podczas gdy w ubiegłym roku zanotowano 40 wypadków porażeń wskutek uciążliwych marszów w czasie upałów, w ostatnim roku nie zanotowano ani jednego wypadku. Wyniki te zawdzięcza armia amerykańska zastosowaniu prostego środka, wypróbowanego od kilku lat w przemyśle wśród robotników, wykonywujących ciężką pracę w wysokiej temperaturze, jak np. u hutników, palaczy, górników itp.

Jak wykazały badania, przeprowadzone w „Laboratorium badawczym zmęczenia“ w uniwersytecie Harvada w Bostonie, powodem udarów cieplnych bywa często zbytnia konsumcja wody do picia. Robotnicy pracujący w wysokiej temperaturze piją nieraz po kilka, a nawet kilkadziesiąt litrów wody. Woda ta wypłukuje z ustroju sole, które są ważnym składnikiem tkanek i płynów organicznych. Wskutek ubytku soli mineralnych występuje znaczne osłabienie organizmu, wywołane głównie utratą t. zw. chlorków.

Nie można zabronić człowiekowi pracującemu picia wody. Począc się przy pracy w upale traci on kilka, a nieraz nawet 10 litrów wody. Aby jednak zapobiec utracie soli wraz z potem, zaczęto stosować zapobiegawczo dodatek soli kuchennej do wody. Przy każdej szklance wody połyka robotnik małą tabletkę soli (ok. pół grama), powleczoną cukrem.

Wszystkie większe amerykańskie zakłady przemysłowe oddają do dyspozycji robotników w porze upałów ten tani dodatek do wody. Stosowanie go zapobiega utracie soli przy piciu wody w dużych ilościach i udarom cieplnym. Ten sam środek stosowany obecnie w armii amerykańskiej dał również pomyślne wyniki.

——oOo——

J. F. WITTKOP. 22

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

——o——

Soederlund w milczeniu skinął głową.

— Obaj stali na skraju zagajnika brzozowego rozdzieleni małą polanką. Za nimi się zaczynał las wysokopienny. Adaś nie mógł opowiedzieć dokładnie, jaki był przebieg tej całej historii — plątał się w zeznaniach i to mu bardzo zaszkodziło, oczywiście. Sąsiedzi nic nie widzieli, alarmu narobili naganiacze, którzy po pierwszym miocie znaleźli Rowela. Ja nie żył... Według Adasia, to się tak przedstawiało: doznał nagle wrażenia, że ktoś do niego mierzy. Przeczucie czasem ostrzega człowieka przed niebezpieczeństwem. Odwrócił głowę w stronę Rowela i padł na ziemię — w samą porę, bo w następnej chwili huknął strzał. — Niestety nie udało się później znaleźć śladu kuli i to też bardzo obciążyło Adasia. Rowel zarepetował sztucer, ale już go nie zdążył podnieść — Adas wystrzelił nie podnosząc się z ziemi i położył go na miejscu. Polowanie zostało przerwane i goście rozjechali się, oczywiście. Adaś wrócił do domu i opowiedział mi wszystko. Wiem na pewno, że nie kłamał.

Aniela znowu umilkła.

W przeciwległym kącie sali rozległ się głośny śmiech kobiecy, który zadźwięczał przykrym zgrzytem na tle cichej rozmarzającej melodii tanga. Spadł ze stołu i stłukł się kielich — dwóch kelnerów rzuciło się zbierać odłamki.

Wkrótce wszystko się uspokoiło. Znów się polały tęskne pieśni o bezbrzeżnych jednostajnych stepach Argentyny. Dziwaczne potworki morskie snuły się w zielonkawej poświacie dokoła ścian, rzucając niesamowite cienie na salę.

— Widziałam go wtedy po raz ostatni... na wolności — podjęła pani Morzeńska. Nie mogę sobie wyobrazić Adasia w celi więziennej. Jeszcze teraz wydaje mi się często, że to wszystko było upiornym snem. Przy pożegnaniu Adaś już był taki, jakim go lubiłam najwięcej. Nawet próbował żartować. Straszny wypadek wytrącił go z martwoty i zbudził w nim gwałtowną chęć do życia. Miał nadzieję, że udowodni swoją niewinność, że przekona z łatwością wszystkich, iż działał w obronie koniecznej. Chwilami robił wrażenie człowieka oszołomionego życiem, którego wartość dopiero teraz zrozumiał. Ale wiara w słuszność sprawy rozwiała się prędko pod wpływem świadomości, że jednak zabił człowieka, nie mając ani jednego świadka, który mógłby stwierdzić, że w tych warunkach nie mógł inaczej postąpić...

— Była pani na rozprawie?

— Tak... czułam się jak otumaniona. Po wyroku obrońca złożył apelację i wniósł prośbę o zwolnienie Adasia do następnej rozprawy. Wtedy właśnie widziałam go po raz ostatni, zaproponowałam wspólną ucieczkę za granicę, jak tylko go wypuszczą. W każdym razie byłam przyczyną nieszczęścia, wprawdzie bezwiedną, jednak w moich oczach to nie zmniejszało winy. Nie mogłam się pogodzić z myślą, że przeze mnie Adaś będzie cierpiał, bo przeczucie mówiło mi, że wyrok drugiej instancji wypadnie jeszcze gorzej. Więc błagałam, by uciekał za granicę. Słyszeć o tym nie chciał. Do tej pory nie wiem, na co liczył właściwie? Przecież było jasne, że to mu nie ujdzie bezkarnie. Tłumaczyłam na wszelkie sposoby, lecz nie pomogło. Uparł się twierdząc, że ucieczka przesądzi sprawę na jego niekorzyść. Zgadzał się wyjechać z Polski, ale po wyroku, bo mówił, że nawet po uniewinnieniu ludzie nie dadzą mu żyć spokojnie. Przewidywał dla mnie takie same przykrości, prosił... a właściwie żądał, bym nie czekała na rozprawę apelacyjną, lecz wyjechała niezwłocznie za granicę z jego ciotką, z tą samą staruszką, u której teraz mieszkam. Musiałam ustąpić, po kilku dniach wyjechałam z jego ciotką, która od wielu lat zimę spędza zazwyczaj w Paryżu. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.